

A portrait of a woman with short, wavy, light brown hair and glasses, smiling slightly. She is wearing a dark, textured top and a long, thin necklace with a small pendant. The background is dark and out of focus, with a vertical strip of reddish-brown fabric on the right side.

„Tu jestem / zamieszkuję własne życie”

STUDIA I SZKICE
O TWÓRCZOŚCI
ANNY FRAJLICH

pod redakcją

Wojciecha Ligęzy
Jolanty Pasterskiej

„TU JESTEM / ZAMIESZKUJĘ WŁASNE ŻYCIE”

STUDIA I SZKICE O TWÓRCZOŚCI ANNY FRAJLICH

„Tu jestem / zamieszkuję własne życie”

Studia i szkice o twórczości Anny Frajlich

**pod redakcją
Wojciecha Ligęzy
Jolanty Pasterskiej**



Kraków 2018

© Copyright by individual authors, 2018

Redakcja
Barbara Surówka

Recenzent
prof. zw. dr hab. Anna Legeżyńska

Projekt okładki
Paweł Sepielak

Na okładce wykorzystano zdjęcie autorstwa Stefana Szczygła

W publikacji zamieszczono reprodukcje prac
pracowników Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego,
które zostały dedykowane Poetce

Publikacja dofinansowana przez Wydział Polonistyki
Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Wydział Filologiczny
Uniwersytetu Rzeszowskiego

ISBN: 978-83-7638-873-1
<https://doi.org/10.12797/9788376388731>

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 012 431-27-43, 012 663-11-67
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:
www.akademicka.pl

Spis treści

Wprowadzenie	9
BEATA DOROSZ	
O Annie Frajlich i jej wierszach (z nagrodą w tle)	15
ZBIGNIEW TRZASKOWSKI	
Poetical Habitus of Anna Frajlich	29
WOJCIECH LIGĘZA	
Wobec upływającego i odzyskiwanego czasu. O twórczości Anny Frajlich.	41
BARBARA CZARNECKA	
Anna Frajlich w odmianach czasu – kim jest, kim bywa poetka. . .	57
JUSTYNA BUDZIK	
Anny Frajlich czas (nie)powtarzalny i nienazywalny.	71
JERZY MADEJSKI	
List, listopad, literatura. Miniatura biograficzna Anny Frajlich. . .	85
AGNIESZKA NĘCKA	
(Nie)dopowiedziana „przejrzystość szkła”. O miniaturach prozatorskich Anny Frajlich.	97
MARIAN KISIEL	
Poetka wygnania. Na marginesie dwóch wierszy Anny Frajlich . . .	109
BOGUSŁAW WRÓBLEWSKI	
My z wieku minionego? Stałość i zmiana w twórczości poetyckiej Anny Frajlich.	121
JÓZEF WRÓBEL	
Polska Anny Frajlich z wygnańczej perspektywy	135
ALICE-CATHERINE CARLS	
Wychodząc poza życie. Upamiętnianie Holocaustu w poezji Anny Frajlich.	149

SŁAWOMIR JACEK ŻUREK

Poezja Anny Frajlich wobec dziedzictwa kulturowego judaizmu.

O *Wierszach izraelskich* 167

AGNIESZKA ŻMUDA

Portret wygnanej – Polki i Żydówki w poezji Anny Frajlich. 177

ANNA FIEDEN-KUŁAK

Milczenie w poezji Anny Frajlich 187

AGATA PALIWODA

„Był tutaj”. O *Tryptyku żałobnym* Anny Frajlich. 199

JOANNA BIEREJSZYK-KUBIAK

Miasto a mit. Poezja Anny Frajlich wobec zagadnień

mitografizmu. 209

KATARZYNA NIESPOREK

Miejsce na ziemi: Nowy Jork. O poezji Anny Frajlich. 219

KAZIMIERZ ADAMCZYK

Nowojorska przystań Anny Frajlich 235

EWA BARTOS

Tropy cielesności w poezji Anny Frajlich. 249

EWA GÓRKA

„Ciemne korytarze”. Serce jako centrum ciała w poezji

Anny Frajlich. 265

ALICJA JAKUBOWSKA-OŻÓG

„Między harmonią a chaosem”. Obrazy przyrody w wierszach

Anny Frajlich jako język diagnozowania świata 275

ARKADIUSZ LUBOŃ

Aklimatyzacja poezji. Polsko-amerykańska antologia wierszy

Anny Frajlich *Between Dawn and the Wind* 287

MARCIN WYREMBELSKI

Ocean między nami – wiersze Anny Frajlich w przekładzie

na język włoski 301

EWA KOŁODZIEJCZYK

Amerykańskie laboratorium Anny Frajlich. 311

JANUSZ PASTERSKI

„Ten co ocalił”. Miłosz Anny Frajlich. 321

RAFAŁ MOCZKODAN

Anna Frajlich – krytyk literacki. Notatki do portretu 337

JOLANTA PASTERKA

Obraz Kirgistanu w dzienniku podróży *Dach Świata jeszcze raz* .. 359

ANNA WAL

Wygnańcy 1968 roku w świetle listów Felicji Bromberg,
Anny Frajlich, Władysława Zająca 373

JAN WOLSKI

„Droga Pani Aniu”. Debiut książkowy, tajniki typografii
i serdeczna przyjaźń w świetle korespondencji
Anny Frajlich-Zając ze Stanisławem Gliwą 385

JACEK HAJDUK

Rzym rosyjskich symbolistów. Wokół książki Anny Frajlich
The Legacy of Ancient Rome in the Russian Silver Age..... 401

RONALD MEYER

Anna Frajlich's Studies of Russian Symbolism: The Case
of Valery Bryusov 411

Noty o Autorach 415

ALICE-CATHERINE CARLS

University of Tennessee at Martin (Martin, TN, USA)

Wychodząc poza życie

Upamiętnianie Holocaustu w poezji Anny Frajlích

Upamiętnianie

Upamiętnianie to kruchy konstrukt na pograniczu wewnętrznych i zewnętrznych miejsc pamięci. Jest ono zagrożone różnego typu wykluczeniami, począwszy od trudności w zwerbalizowaniu traumatycznego doświadczenia, aż po dyskusje dotyczące programów kulturowych i politycznych jego zrealizowania. Jego dyskurs nie pozostaje neutralny¹. Ponieważ pierwsze pokolenie ocalałych z Holocaustu właśnie odchodzi, sposób upamiętniania tego jednego z najbardziej przerażających wydarzeń w historii świata zaczyna ulegać zmianie. Fakt, że te wydarzenia oddalają się w czasie, uruchamia dwie różne dynamiki. Po pierwsze, pamięć tych wydarzeń wzbogaca się z upływem czasu o nową perspektywę, nowe niuanse, a także o nowy cel, zajmując znaczące miejsce w narracji historycznej całej ludzkości. Po drugie, coraz łatwiej jest pamiętać o tych konkretnych wydarzeniach odnieść do szerszego zakresu kontekstów kulturowych i emocjonalnych, dzięki czemu głębiej wpisuje się ona w umysł i duszę. Moim celem jest ukazanie, w jaki sposób poezja Anny Frajlích wykazuje obie te dynamiki, jednocześnie nie odzierając doświadczenia Holocaustu z jego powagi i szczególności.

¹ Z korespondencji dr Kristy Hegburg do Davida Coffeya, e-mail z 28 marca 2014. Zob. „USHMM Symposium, Symbols of Exclusion, October 2014”.

Upamiętnienie poetyckie

Poezja tworzy z obrazów, uczuć i słów osobiste upamiętnienia, które pomagają uporządkować tworzone w pamięci konstrukty wspomnień. Poezja eliminuje konieczność spójności narracyjnej traumatycznego przeżycia². Wykorzystuje ona obrazy ikoniczne, słowa i wizje wywołujące, poprzez doświadczenie poetyckie, poczucie bezpośredniej więzi z przedstawioną sceną. Ta więź pokazuje natychmiast z ogromną klarownością, co należy zapamiętać i dlaczego, oraz wskazuje na użyty obraz, metaforę lub inne środki artystyczne. Poezja wykorzystuje taki moment ikoniczny, by wywołać rezonans pomiędzy jednostkowym przedstawieniem danego traumatycznego momentu a całym wymiarem traumatycznego doświadczenia; łączy w sobie to, co szczegółowe, z tym, co uniwersalne, jednostkę z całą ludzkością. Wspólny udział w poetyckim momencie ma charakter transformacyjny, dlatego też poezja stanowi, według mnie, najsilniejszą i najbardziej prawdziwą formę upamiętnienia. Zastępując widoczne pomniki, pejzaże, przestrzenie publiczne i przedmioty ich poetyckim obrazem i ubierając w słowa to, co widziane jest jedynie oczyma umysłu i serca, poezja daje nieograniczone możliwości wyrażenia pamięci.

Drugie pokolenie poetów Holocaustu

Twórczość poetycka drugiego pokolenia poetów Holocaustu rozwija się współcześnie. Dorastali oni w cieniu Holocaustu – chronieni, bądź też nie, przed doświadczeniami swoich rodziców – a teraz często słyszą w tej poezji gniew zrodzony z frustracji i bólu, które pierwotnie nie były ich własnym udziałem. Poezja ta jest nade wszystko aktem miłości skierowanym do rodziców, a także poszukiwaniem emocjonalnego usprawiedliwienia. Podczas gdy ich świadectwo Holocaustu jest pośrednie, jego siła poznawcza, emocjonalna i teleologiczna uderza w każdego z nas. Tematy i formy tego typu poezji lub prozy były szeroko dyskutowane jako sposoby ujawniania się „postpamięci” podczas minionych dwudziestu pięciu lat i dzisiaj jeszcze są aktualne. Jak pisze Marianne Hirsch, „Postmemory’s connection

² Bardzo często najtrudniej jest ocalałym osiągnąć tę spójność narracyjną. Zob. M. Andrews, *Beyond Narrative. The Shape of Traumatic Testimony*, [w:] *Beyond Narrative Coherence*, ed. M. Hyvärinen, L.-Ch. Hydén, M. Saarenheimo, M. Tamboukou, Amsterdam–Philadelphia 2010, s. 147-166.

to the past is thus actually mediated not by recall but by imaginative investment, projection, and creation” (Związki postpamięci z przeszłością przetwarzane są tak naprawdę nie przez odwołania, ale poprzez wysiłek wyobraźni, projekcję i kreację)³. Poezja Anny Frajlich należy do twórczości poetów tego właśnie drugiego pokolenia. Jak wielu z nich, Anna Frajlich ma wykształcenie literaturoznawcze – w przypadku autorki *W słońcu listopada* jest to stopień doktora w zakresie literaturoznawstwa rosyjskiego, który zdobyła na Uniwersytecie Nowojorskim – i jak wielu z poetów swojego pokolenia została jednocześnie nauczycielem akademickim i poetką. Podobnie jak wielu poetów z tej grupy Anna Frajlich ochraniana była przed najokrutniejszymi obrazami Holocaustu. A jednak poezja ta jest zupełnie inna, unika bezpośredniej presji odziedziczonych wspomnień. Własne doświadczenie emigracyjne stało się więc lustrzanym odbiciem wojennego doświadczenia rodziców poetki, stworzyło jej możliwość zmierzenia się nie tylko z ich przeszłością, ale także z własną. Świadomość wpływu, jaki Holocaust miał na wielopokoleniową rodzinę Frajlich, przychodziła stopniowo i fragmentarycznie. W rezultacie sposób, w jaki poetka przedstawia tematykę Holocaustu, przybiera wymiar filozoficzny, jest pełen niuansów, stanowi zatem niejako zaproszenie do podróży ku odkrywaniu samego siebie. W ten sposób biografia Anny Frajlich została naznaczona ciężarem Holocaustu. Rodzice Anny Frajlich ocalili z Zagłady. Pracowali w sowieckich zakładach zbrojeniowych we Lwowie, podczas gdy miasto zajęli naziszi (30 czerwca 1941 roku). Jej ojciec został zmobilizowany do batalionów roboczych w czerwcu 1941 roku, a niedługo potem matka dołączyła do grupy ewakuacyjnej i dostała się do Kirgistanu, nieświadoma tego, że jest w ciąży. Tam, w Kirgistanie, 10 marca 1942 roku urodziła się Anna. Rok później rodzina połączyła się w guberni miasta Perm, gdzie została do końca wojny, a w czerwcu 1946 roku wróciła do Polski. Anna dorastała w „poniemieckim” Szczecinie. W 1960 roku zaczęła studia w Warszawie, ale razem z mężem i dwuletnim synem wyjechała stamtąd w wyniku antysemitkiej kampanii w listopadzie 1969 roku. Cała trójka ostatecznie

³ M. Hirsch, *Postmemory Post*, [on-line:] www.postmemory.net – 18 IX 2017. Ważne opracowanie komiksu *Maus* Arta Spiegelmana napisała Audrey Bardizbanian, *De la médiation à la médiatisation du témoignage. Formes du trauma et de sa transmission dans Maus d'Art Spiegelman*, „Sillages critiques” 2015, nr 19, [on-line:] www.sillagescritiques.revues.org/4308 – 18 IX 2017. O innych aspektach „dziedziczonej pamięci” Holocaustu zob. również: J.Z. Gułowski, *Echoes of Tattered Tongues. Memory Unfolded*, Los Angeles, CA 2016; J. Osherow, *Dead Men's Praise*, New York 1999.

osiedliła się w Stanach Zjednoczonych. Ta właśnie wymuszona emigracja, bardziej niż cokolwiek innego, pozwoliła jej lepiej zrozumieć, co oznacza utrata domu, społeczności, rodziny i ojczyzny. Jej podejście do doświadczeń Holocaustu opiera się na podwójnym doświadczeniu wygnania – własnego i rodziców. Z tego też powodu podróż poetki do czasów Holocaustu składa się z wielokrotnych i bardzo różnych wyjazdów i powrotów, zarówno tych mających miejsce w życiu, jak i w snach. To z kolei prowadzi ją do rozważań nad całym okresem prześladowań antysemickich od czasów Abrahama do obecnych:

Steni i Tadeuszowi Filusom

1.
Z niejednego wygnani kraju
za Jakuba grzech i Abrahama
prarodnice moi
i rodzice
do dziś dnia się błakamy⁴.

Dzisiejszy antysemityzm jest przywołany w wierszu *Powroty*, w którym pełniona rola kozła ofiarnego uniemożliwia jakikolwiek powrót:

Ich jawa i sen
mówią im
że nie ma powrotu
a jednak wracają
we śnie
błądzą w mroku po zaśnieżonych ulicach
i długo trafić nie mogą
pod tak dobrze znajomą bramę
na jawie
wsiadają do taksówki
i w drodze z lotniska
do śródmieścia dowiadują się
że to вина Żydów
wszystko przez Żydów
Żydów Żydów⁵.

⁴ A. Frajlich, *Kraj utracony*, [w:] tejże, *Indian Summer*, Albany, NY 1982, s. 7.
„Grzech” Abrahama i Jakuba przeciwko ludzkości jest konstruktem bezzasadnym.

⁵ Taż, *Powroty*, [w:] tejże, *Ogrodem i ogrodzeniem*, Warszawa 1993, s. 66.

Poezja i matki

W wierszu *O poezji* Anna Frajlich określa rolę liryki „jak odgłos podziemnej rzeki / jest język rodzenia i śmierci”. Ten utwór napisany częściowo w formie drwiny z poezji postmodernistycznej, której „gładkie zwroty łatwo się wymawia”, stanowi ostrzeżenie przed prawdziwą mocą wiersza, który jest mocą miłości macierzyńskiej:

Wyimaginowane matki
kładą
wyimaginowanych synów do
wyimaginowanych kołyszek
i całując w wymyślone czółka
wymawiają dobrze brzmiące frazy
łatwo im mówić – Piety
zasłuchane są w stygnący
kamień
jak odgłos podziemnej rzeki
jest język rodzenia i śmierci⁶.

Świadomość początku i końca ludzkości, narodzin i śmierci, umiejscawia ból w centrum miłości i poezji. Właśnie poprzez przekształcenie bólu w piękno i sztukę poezja ma władzę absolutną. Ta siła poezji jest też siłą matek, które dają życie, wychowują i pozostają wierne aż do śmierci.

Więź z matką daje poetce siłę. Przede wszystkim jej matka jest tą, która zapewnia poczucie stałości i inspirowe nawet u schyłku swojego życia, jak możemy przeczytać w wierszu *Piękna jest moja mama*:

Piękna jest moja mama
z każdą wiosną piękniejsza
każdy jej włos srebrzystszy
każda jej zmarszczka głębsza
każdy jej krok trudniejszy
każda jej noc czarniejsza
piękna jest moja mama
z każdą wiosną piękniejsza⁷.

⁶ Taż, *O Poezji*, [w:] tejże, *Który las*, Londyn 1986, s. 22.

⁷ Taż, *** [*Piękna jest moja mama...*], [w:] tejże, *Który las*, s. 34.

Ucieczka jej matki przed prześladowaniem zachęca poetkę do ponownych rozważań nad własną ucieczką na emigrację:

Urodziłam się także w podróży
– gdyż ucieczka jest podróżą doskonałą –
droga wiodła w przeciwnym kierunku
jak najdalej od cywilizacji
w Azji było wówczas zamieszanie
więc przeżyliśmy na skraju przepaści
I nie było dokąd wracać na zawsze
tak się dłuższa jeszcze podróż zaczęła⁸.

Jest to wezwanie, któremu poetka nie potrafi się oprzeć, o czym czytamy w jednym z jej najwcześniej publikowanych wierszy *Silniejsza jest ode mnie rzeka*:

Silniejsza jest ode mnie rzeka
nie płynę już pod prąd
z nią wzbieram falą i z nią
czekam
gdy w piach mielizny się obleka
uparte
dno⁹.

A jednak poetka cały czas buntuje się przeciwko tej podwójnej podróży do przeszłości matki i swojej własnej:

Piękna jest rzeka
ta sama...
ale...
po raz drugi wejść w nią nie mogę¹⁰.

Wiersz *Nonsensa* także mówi o braku możliwości przekraczania wód do przeszłości:

To nie rzeka nas dzieli
to na niej sto mostów

⁸ Taż, *W podróży*, [w:] tejże, *Który las*, s. 26.

⁹ Taż, *Silniejsza jest ode mnie rzeka*, [w:] tejże, *Indian Summer*, s. 28.

¹⁰ Taż, *Rzeka*, [w:] tejże, *W słońcu listopada*, Kraków 2000, s. 60.

ból ostygł
 – już możemy poruszać
 wargami
 jak po ciężkiej chorobie
 po tamtej miłości
 wracamy
 wracamy¹¹.

Powroty do Arkadii dziecinnej lub miłosnej są bolesne. Wiersz *Nonsensa* określa charakter tego powrotu: jest to podróż w „głęboki oddech snów / pełne życie – to ten ból / pod żebrem / nagle”¹². Ta odrealniona rzeczywistość łagodzi ból i ostrzega czytelnika, że rozpoczynamy podróż ku upamiętnieniu Holocaustu.

Arkadie równoległe

Odnalezienie utraconego raju, mitycznej Arkadii jest pierwszym punktem podróży. Staje się nim wspomnienie miejsca dzieciństwa.

Moja Arkadia sklecona naprędcie
 pomiędzy jednym a drugim wygnaniem
 jest równie piękna, jest równie dostojna
 jak dwór prastary z gruszą i z lipami
 moja Arkadia z poniemieckich desek
 z każdym talerzem z innego serwisu
 ma w sobie ciszę pełni – pełnię ciszy
 i wraca do mnie
 na przystankach świata¹³.

Odnalezienie tego słodko-gorzkiego miejsca łagodzi ból¹⁴. Odnalezienie Arkadii jej matki staje się drugim punktem i prowadzi dalej w podróż, gdyż

¹¹ Taż, *Powrót*, [w:] tejże, *Jeszcze w drodze. Wybór wierszy*, Warszawa 1994, s. 25.

¹² Taż, [w:] tejże, *Indian Summer*, s. 38.

¹³ Taż, *Taniec-miasto*, [w:] tejże, *W słońcu listopada*, s. 66. Anna Frajlich mówi o podróży w głąb własnych wspomnień, do Szczecina – miasta swojego dzieciństwa. W wierszu *Elegia o kaflowym piecu* (z tomu *Indian Summer*, s. 43) dom jest synonimem ciepła.

¹⁴ Dogłębną analizę znaków bólu i wygnania w poezji Anny Frajlich przeprowadziła Beata Biskupska w nieopublikowanym rękopisie zatytułowanym *Znaki cierpienia w poezji Anny Frajlich*. Cytowane dzięki pozwoleniu autorki.

przywołuje utracony żydowski świat przedwojennej Galicji, jak pisze Anna Frajlich w wierszu *Sen o Lwowie*¹⁵. Trzeci punkt podróży wyznacza świadomość poetki, że zamieszkuje w przenośnym domu. Zarówno ona, jak i jej rodzina stali się „wyspiarzami / w samym sercu wiatrów”¹⁶. *Tutaj*, w którym żyją, tak naprawdę mogłoby być wszędzie; dom jest jak samowystarczalna muszla ślimaka czy łupina orzecha¹⁷. Wciąż nieukończona podróż do Arkadii podkreśla potrzebę akceptacji ich bezdomności, szczególnie że domem podczas podróży wciąż staje się inna przestrzeń. Ten przenoszący się dom jest ikoniczny; to miejsce tymczasowe, jest i łodzią, i przystanią¹⁸. Podobnie jak Isaac Bashevis Singer, który swoją ulicę „ulicę Krochmalną w Warszawie / jak Atlas przeniósł na barkach / przez wszystkie powodzie świata”¹⁹, Anna Frajlich nosi ze sobą „magiczny kalejdoskop” domu, który stał się obrazem złożonym z domu jej dzieciństwa, domu jej rodziców i do pewnego stopnia ze wschodnioeuropejskiego domu żydowskiego. Jej dom, jak pisał Piotr Michałowski, stał się częścią „prywatnej geografii pamięci”, a wspomnienia porównać można do kulturowego palimpsestu²⁰.

Mając w taki sposób wypracowane przestrzenie przetrwania, mianowicie przenośny dom i liczne Arkadie, poetka ma w sobie siłę do kontynuowania podróży i zmierzenia się z doświadczeniem Holocaustu. Jednak robi to niechętnie.

Dochodząc do Holocaustu

Anna Frajlich przez całe swoje życie nie chciała ani rozmawiać na temat Holocaustu, ani prowadzić prelekcji na temat miejsca Holocaustu w swoich utworach. Kiedyś zwierzyła mi się, że nie uważa, aby miała prawo pisać o tym, ponieważ nie doświadczyła tego osobiście. Odmowa stanowi swego rodzaju bunt przeciwko tym, którzy próbują ją nakłonić do poświęcenia utworów jedynie tematyce żydowskiej i doświadczeniu Holocaustu. Przyjęta postawa, będąca obroną własnego głosu poetyckiego, a także dowo-

¹⁵ A. Frajlich, *Sen o Lwowie*, [w:] tejże, *Łodzią jest i jest przystanią*, Szczecin-Bezręcze 2013, s. 49, *Tablice*.

¹⁶ Taż, *Emigracja*, [w:] tejże, *Indian Summer*, s. 10.

¹⁷ Taż, *Tu jestem*, [w:] tejże, *W słońcu listopada*, s. 25.

¹⁸ Taż, *Nowy York*, [w:] tejże, *Łodzią jest i jest przystanią*, s. 15.

¹⁹ Taż, *Bez adresu*, [w:] tejże, *Ogrodem i ogrodzeniem*, s. 64.

²⁰ P. Michałowski, *Posłowie*, [w:] A. Frajlich, *Łodzią jest i jest przystanią*, s. 110-111.

dzająca jego integralności, czyni Annę Frajlich poetką prawdziwą, mającą prawo do tworzenia w obrębie tematyki, którą sama wybierze. A jednak głębsza analiza twórczości autorki *Łodzią jest i jest przystanią* pokazuje, że wątek Holocaustu jest obecny w jej poezji, nawet jeśli w większości swoich wierszy bardzo ostrożnie porusza się wokół motywu bólu, który Holocaust powodował i wciąż powoduje, jakby odkładając w czasie moment, kiedy z tematem Holocaustu przyjdzie się jej otwarcie zmierzyć. Ten opór widać w różnaitości sposobów poruszania tematów związanych z Holocaustem.

Niektóre z jej wierszy poświęconych doświadczeniu Holocaustu ukazują częściową świadomość szczegółów tamtych wydarzeń oraz zacieranie się granicy pomiędzy wiedzą a niewiedzą, charakterystyczne dla osób, które w młodości doświadczyły traumy. Rzeczywistość staje się odczuwalna jakby wbrew jej woli. Po wizycie w Polsce Anna Frajlich napisała:

Znów przejeżdżam
nad Dworcem Gdańskim
tylko nie mogę
nad nim przejść
do porządku dziennego²¹.

Dworzec Gdański w Warszawie, nad którym w poczuciu odniesionego zwycięstwa przejechała latem 2000 roku, w dalszym ciągu nie pozwala jednak jej życiu wrócić do normalności. To właśnie z tego dworca wyjechała z Polski w 1969 roku. To również ten dworzec, z którego pociągi pełne warszawskich Żydów wyjeżdżały do Trebinki w latach 1941-1943.

Zewnętrzne upamiętnienia źródła silnych bodźców. Publiczne upamiętnienia to tylko puste przestrzenie, ograniczona reprezentacja o określonym z góry, łączącym wspólnotę znaczeniu, często pozostającym zewnętrznym dla odwiedzającego. Podobnie jak galerie sztuki opisane przez Orhana Pamuka w *Muzeum niewinności*²², są one z natury puste. Neutralność tych miejsc łagodzi ból, dając także możliwość doświadczenia ogromu traumatycznego wydarzenia. Wiersz pt. *Sala dziecięca w muzeum męczeństwa Yad Vashem w Jerozolimie*, napisany podczas wizyty poetki w tym miejscu, ukazuje zależność pomiędzy zewnętrznymi i wewnętrznymi upamiętnieniami:

²¹ A. Frajlich, *Powrót. Podróż sentymentalna*, [w:] *te j ż e*, *Znów szuka mnie wiatr*, Warszawa 2001, s. 6.

²² O. Pamuk, *The Museum of Innocence*, trans. M. Freely, New York 2010.

To tak wygląda grób moich kuzynów
to tu w tej ziemi której nie widzieli
spoczywa po nich bezimienna pamięć
tu grób znaleźli
gdziekolwiek zginęli
we Lwowie w Krakowie
gdzie się rodziła ich ojców
ojcowie
gdzie ich zdumienie
w dym się rozplynęło
wsączyło w ziemię
gdzie ich ślad chłopięcy
jak deszcz rozmyły strugi niepamięci
tu powrócili
swoich imion echem²³.

Wiersz przekształca zewnętrzne upamiętnienie w przejmujące wewnętrzne upamiętnienie imion dzieci, a jedynie obrazy dymu i deszczu przywołują potworność Holocaustu. Aleksander Wat, zesłany do Kazachstanu przez Sowietów podczas II wojny światowej, poświęcił wiersz *Kłębią się liście* pamięci ofiar obozu w Auschwitz. Wiersz, zadedykowany francuskiemu poecie Paulowi Éluardowi, pokazuje, jak ważne jest przekształcenie bolesnych wspomnień w piękno. Dla Wata, tak jak i dla Frajlich strata członków rodziny staje się podstawą do ikonicznego przedstawienia straty, która niesie ze sobą nieuchronne skojarzenie z losem ofiar Holocaustu. Dla obojga poetów dodatkowe wzmocnienie tragicznych przeżyć stanowi młody wiek ofiar. Dla Anny Frajlich, jej kuzynów, a dla Wata, młodych kobiet – greckich posągów określanych zbiorowo „Korai” – które pełniły funkcję pamiątkowych tablic nagrobnych. Podobnie jak wiersz Anny Frajlich, także wiersz Wata zmierza do nadania żydowskiemu doświadczeniu Holocaustu szerszego historycznego wydźwięku, wywołania w czytelniku uczucia solidarności i wsparcia. Odniesienia do szerokiego kontekstu historycznego i kulturowego ułatwiają odbiorcy zrozumienie ogromu Holocaustu, a także oddają poczucie głębi i złożoności utraconego życia²⁴.

²³ A. Frajlich, *Between Dawn and the Wind*, trans. and intr. R. Grol, Austin, TX 2006, s. 24, *Literature from Around the World*.

²⁴ A. Wat, *Kłębią się liście*, [w:] tegoż, *Poezje zebrane*, oprac. A. Micińska, J. Zieliński, Kraków 1992, s. 264, *Poezja – Znak*.

Kolejny, niezwykle przykładowy przykład takiej wzajemnej zależności można znaleźć w jednym z pierwszych wierszy zatytułowanym *Niezapominajki*. Ojciec Anny Frajlich opowiadał jej o rodzinnym Lwowie, gdzie „cmentarz / przestał być cmentarzem / i zostało wszystko / we Lwowie”²⁵, mieście zapamiętanym dzięki kwiatom wyrzeźbionym przez jej ojca w drewnianej ramce fotografii. Ten wiersz jest drugim, wewnętrznym, choć jednocześnie upublicznionym upamiętnieniem, w którym odbija się to pierwsze, prywatne upamiętnienie, stworzone przez ojca poetki.

Wspomnienie Holocaustu przywołują również ślady, które po sobie pozostawił. Matka poetki jest w piękny sposób upamiętniona w wierszu *A potem skóra staje się coraz cieńsza*, w którym poetycko zostało zaakcentowane „rozdarcie biografii” na dwie części, jak dwa kawałki skóry, pergaminu czy też jedwabiu, niedające się ze sobą ponownie zszyć²⁶. Innym wierszem wyrażającym bezmiar bólu, który przyniósł Holocaust, jest obszerny utwór *Drzewo Ewy*. Anna Frajlich opisuje w nim mozolny proces odbudowy rodzinnych korzeni, który prowadzi jej kuzynka Ewa, sięgając już poza zagładę, przyniesioną przez Holocaust²⁷. Odbudowanie głębokich korzeni drzewa genealogicznego to zwycięstwo odniesione poprzez ból, tak, jak ma to miejsce w przypadku korzeni samej poetki, rozdzielonych wygnaniem, które sięgają aż do Holocaustu i do całej historii ludu Izraela²⁸.

Bardzo wiele napisano o mocy, z jaką przedmioty życia codziennego potrafią przywołać wspomnienia z przeszłości. Ptak jedzący okruchy z dłoni matki Anny przypomina obraz podobnych scen „za oceanem”, we Lwowie czy w Warszawie²⁹. Pelargonie, rośliny wieloletnie i odporne, przetrwały w „Mińsku Mazowieckim, Brooklyn Jackson / w północnych górach i u brzegów / ciepłego morza (...) były przed nami / będą po nas / męczące sny / w ciemnych wagonach”³⁰. Spadające liście przypominają o Brunonie Schulzu piszącym listy w Drohobyczu krótko przed śmiercią w 1942 roku. Wykorzystana przez poetkę gra słów „list-liść” przywołuje obraz spadają-

²⁵ A. Frajlich, *Niezapominajki*, [w:] *te j ż e*, *Indian Summer*, s. 8.

²⁶ *Ta ż*, *A potem skóra staje się coraz cieńsza*, [w:] *te j ż e*, *W słońcu listopada*, s. 102.

²⁷ *Ta ż*, *Drzewo Ewy*, [w:] *te j ż e*, *Łodzią jest i jest przystania*, s. 89.

²⁸ Poetka często personifikuje, metaforycznie pisze o drzewach, które doświadczają wciąż ciężkich prób swojej wytrzymałości, walcząc z silnym wiatrem i deszczem. Tak jak kotwica, która mocuje do dna, a zarazem jest zaproszeniem do podróży, reprezentuje determinację w dążeniu do ponownego połączenia żydowskich korzeni podmiotu lirycznego. Jest to szczególnie widoczne w wierszu *Klon* z tomu *Indian Summer*, s. 12.

²⁹ A. Frajlich, *Ptaki*, [w:] *te j ż e*, *Ogrodem i ogrodzeniem*, s. 16.

³⁰ *Ta ż*, *Przeciw pelargoniom*, [w:] *te j ż e*, *Który las*, s. 27.

cych w Drohobyczu liści, symbolu schyłku życia i śmierci przychodzącej płynnie jak jesień po ostatnim letnim deszczu³¹. Zwykle przedmioty są jak harmonijnie rozbrzmiewające nuty.

Zderzenie

Kiedy Anna Frajlich w 2015 roku po raz pierwszy wypowiedziała się na temat roli, jaką w jej twórczości pełni Holocaust, przyznała, że tej traumy nie udało jej się jeszcze przepracować. Napisała wtedy:

Moje pokolenie miało niewinne, szczęśliwe dzieciństwo, wśród ruin, w nieświadomości, że to nie jest naturalny krajobraz. Kiedy byłam dzieckiem, nie znałam żadnego żydowskiego kolegi czy koleżanki, którzy mieli by dziadków. Jednak wydawało się to naturalne, gdyż wielu moich polskich przyjaciół w mieście, w którym mieszkaliśmy, także straciło krewnych podczas wojny... I każdy z nich urodził się gdzieś indziej³².

Brak bezpośredniego doświadczenia Holocaustu nie naznaczył traumą dzieciństwa Frajlich ani nie okradł jej z niewinności. Jednak jego utajona, niewypowiedziana obecność zaznaczała się i tam, tworząc jednocześnie warunki do późniejszych przemyśleń. Tak więc odmowa „przetworzenia” Holocaustu musi być postrzegana jako swoista strategia ochronna.

W związku z tym, że proces przepracowywania traumy Holocaustu przebiegał u poetki stopniowo, wiersze o przemocy i niewyrażalnej okropności Holocaustu to albo utwory najnowsze, albo nieopublikowane. Anna Frajlich przypomina pod tym względem osoby ocalałe z Holocaustu lub innego traumatycznego wydarzenia, które do końca życia zagłuszają w sobie ból.

Jako przykład przytoczyć można wiersz poruszający tematykę ognia/palenia. Mimo że jest z nią przez całe jej życie, wciąż pozostaje nieopublikowany. Inspiracją dla wiersza *Emigracja* jest pieśń napisana w jidysz przez Mordechaja Gebirtiga, dwa lata po pogromie w Przytyku w 1936 roku. W palonym mieście są rozpacz i ubolewanie, ale i nawoływanie do buntu. Ta pieśń została zaadoptowana jako hymn podziemnego oporu w gettach.

³¹ Taż, *Nad listami Brunona Schulza*, [w:] *też e, Jeszcze w drodze*, s. 21.

³² Taż, *The Unprocessed Holocaust*. Referat zaprezentowany został w 2015 roku podczas konferencji „Holocaust Studies Conference”, Middle Tennessee State University, Murfreesboro, Tennessee. Rękopis nieopublikowany. Wykorzystany za zgodą autorki.

Gore bracia, gore, płonie nasze miasteczko
Mordechaj Gebirtig
Moim Rodzicom

Nagle
spaliło się moje miasteczko
S'brent
S'brent
wołali wszyscy dookoła
choć nie było
syczących płomieni
S'brent
powtarzali nocą w swoich domach
lecz nie rzucali przez okno poduszek
a tylko rankiem bardzo trudno było
otrząść serce z gorzkiego popiołu

– trzeba już jechać –

szepnął Tejwie Mleczarz

do Ameryki
pisnął syn Kantora
a inni milcząc ruszyli za nimi³³.

Pieśń Gebirtiga, którą Anna Frajlich słyszała podczas rocznicowych uroczystości upamiętniających powstanie w getcie warszawskim, była inspiracją jej młodzieńczego wiersza *My town is burning, and at the Warsaw Ghetto Monument the torch is burning*. Tematy palenia, pogromów, Holocaustu i emigracji zostały więc połączone w tym niepublikowanym wierszu. Dopiero pięćdziesiąt lat później Anna Frajlich mogła powrócić do tego samego tematu. Niepublikowany dotąd wiersz *Emigracja* odzwierciedla więc proces „przetwarzania” przez poetkę tematyki Holocaustu.

Strategia ochronna umożliwiła jej nie tylko „przetworzenie” wspomnień Holocaustu, ale także takie przepracowanie traumatycznego cierpienia, aby uniknąć destrukcji własnego życia. Co ważniejsze, pozwoliła jej afirmować siłę życia przez śledzenie losów własnych przodków i uznanie jednoczą-

³³ T a ż, *Emigracja*, nieopatrzonej datą, nieopublikowany. Wykorzystany za zgodą autorki.

cej mocy uczuciowych wspomnień. W tym sensie jej „przetwarzanie” Holocaustu jest głębsze niż większości poetów „drugiej generacji”, ponieważ obejmuje szerszy zakres czasu i większy krąg doświadczeń życiowych.

Jak można to zobaczyć w wierszu *Jak najdalej*, napisanym w 2014 roku, jest to kolejne świadectwo koszmaru Holocaustu. Utwór ten pokazuje, jak nierozzerwalnie Holocaust był połączony z wygnaniem. Przetrwanie małej Anny Frajlich i jej matki zależało od tego, jak najdalej od Europy uda im się dotrzeć, a dwadzieścia sześć lat później z tego samego powodu poeta wraz z synem i mężem zostawili Europę i przeszłość za sobą: *tylko* „dlatego przeżyliśmy / ona i ja / żeby już nie wrócić / do miasta / gdzie / na ulicy zasieczono mego dziadka / sąsiedzi zadenuncjowali moją czteroletnią kuzynkę / gdzie na balkonach powieszono tych / których imion nigdy nie usłyszę”³⁴.

Alfa i Omega

W poezji Anny Frajlich skrajna nędza i pełnia życia to fundamentalne, porządkujące i kontrapunktowe zasady. Obie skupiają się wokół Holocaustu. U kresu podróży do Holocaustu jest skrajna nędza, jej liryczny opis znajdujemy w wierszu *Nagrobek*. Wiersz przywołuje historię osoby ocalałej z Holocaustu, której odmówiono pochówku na żydowskim cmentarzu, ponieważ jej ziemskie szczątki poddane zostały kremacji. Ten utwór napisany w 2014 roku ilustruje ostateczne pozbawienie ofiar Holocaustu prawa do własnego miejsca na ziemi:

A na twoje popioły
nie ma miejsca na ziemi
na wiatr je rozsypano
jak tamte
jak wtedy
nikt ich nie chciał
bo były skażone cierpieniem

wiatr jest domem twym
schronem
twoim przeznaczeniem...³⁵

³⁴ Ta ż, *Jak najdalej*, „Midrasz” 2015, nr 3 (data powstania wiersza: 5 VIII 2014).

³⁵ Ta ż, *Nagrobek*, „eleWator” 2014, nr 2, s. 93 (data powstania wiersza: 19 III 2014).

Kontrapunktem dla tej dramatycznej Omegi jest Alfa życia. Twórczość Anny Frajlich wyraża bezwarunkową afirmację życia. Poetka wyraża głęboką świadomość kruchości życia – „Przechylna nad krawędzią świtu / słucham własnego oddechu / – jest – / jedyna różnica / między mną / a tymi co odeszli”³⁶. Istotne jest, by żyć, a to zamienia ważne życiowe dylematy w prostą egzystencjalną rzeczywistość. W wierszu *Jeszcze w drodze* czytamy:

Jest
poza mieć (co?) i być (kim?)
jest jeszcze żyć
rozległe jak łąki nad jeziorami
niepowstrzymane jak wiatr w portowym mieście
żyć [...] ³⁷.

Wreszcie trzeba wspomnieć o wierszu *A potem skóra staje się coraz cieńsza*, który zawiera kilka ważnych dla postpamięci tematów, omawianych przez Marianne Hirsch, takich jak cierpienie, powrót, uczuciowa siła przedmiotów, międzypokoleniowa transmisja i historyczne zatrzymanie. Wiążą się one ze światem zmarłych. Cierpienie jest przedstawione za pomocą zniszczonej, łuszczącej się skóry, porównywanej do pergaminu. Powrót jest metaforycznym powrotem do świata zmarłych. Jedwab, aksamit, wełna, płótno, a nawet kawałki skóry (to nawiązanie do Aleksandra Wata) tworzą silny kontrast pomiędzy kojącą miękkością a przenikliwym bólem rzeczy, podobnie jak wzmianka o szmatce i skórze z igłą i nicią lub szycie wspomnień piórem. Międzypokoleniowa transmisja wyraża się w poetyckim hołdzie córki dla matki. Jednak dwie charakterystyczne cechy sprawiają, że ten wiersz jest czymś więcej niż opowieścią postpamięci. Pierwszą jest przyswajanie rzeczywistości za pomocą przywoływania samych słów i wyobrażeń, a nie ich fizycznych lub innych przedstawień. Drugą natomiast – pośrednia ewokacja szerszego kontekstu geograficznego, a nawet psychicznego i historycznego. Przez wspomnienie zaledwie czterech miejsc geograficznych (Lwów, Kirgistan, Szczecin i brzeg morza) Anna Frajlich egzorcyzmuje „historyczne zatrzymanie”. Umożliwia to zarówno jej matce, jak i samej poetce oraz czytelnikowi połączenie tego, co nieprzekraczalne, i wypełnienie pustego miejsca w narracji o Holocaustie i wygnaniu. W tym

³⁶ Taż, *Różnica*, [w:] tejże, *Jeszcze w drodze*, s. 51.

³⁷ Taż, *Jeszcze w drodze*, [w:] tejże, *Ogrodem i ogrodzeniem*, s. 61.

wielowarstwowym upamiętnieniu wiersz staje się obrazowym pomostem pomiędzy tym, co osobiste, a światem zewnętrznym:

A potem skóra staje się coraz cieńsza
jak papier jak zleżały
pergamin
i już nie może się zrosnąć
i nie można jej zszyć
tak stało się ze skórą
mojej matki
kiedy mając już dość tego wszystkiego
zraniła nogę uciekając
przed samą sobą
a przecież szyła całe życie
igłą zszywała jedwab wełnę
płótno i nawet
farbowane kawałki skóry
piórem zszywała
Lwów Kirgizję i Szczecin
pamięcią starała się zszyć
dwa brzegi życia
ale te
jak dwa brzegi oceanu
zszyć się nie dają

rozbiegają się brzegi
rozrywają się ściegi
łamie się igła
i pióro
a pamięć staje się
coraz cieńsza
jak papier
jak zleżały pergamin³⁸.

Wnioski

Parafrazując słowa Michaela Foucault, polityczność dyskursów Holocaustu często przeważa nad ich poetyką. Poezja Anny Frajlich podważa to stwier-

³⁸ Taż, *A potem skóra staje się coraz cieńsza*, [w:] *te j ż e, Łodzią jest i jest przystanią*.

dzenie. Poetka odważnie, choć niechętnie, mierzy się z doświadczeniem Holocaustu. Jest człowiekiem, w pełni. Całkowicie akceptując wielokrotne doświadczenie wygnania, czyni poezję swoim domem. Odrzuca stereotypy i przekształca cierpienie w sztukę, dając nam całe spektrum upamiętnień mających swój dom w naszych sercach. Delikatnie wplatana w jej wiersze tematyka Holocaustu jest niczym znak wodny. Poetka zaprasza nas do przyłączenia się do tej podróży, nie jako osoba z zewnątrz, ale sytuująca się w roli zaangażowanego uczestnika. To z nią odkrywamy siłę jej kontrapunktowej struktury poetyckiej. Na początku tej drogi, w punkcie najbardziej oddalonym od Holocaustu w przestrzeni, czasie i na poziomie zaangażowania emocjonalnego, poetka opiera się na doświadczeniu rodziców. Gdy zbliża się do Holocaustu, poszerza się jej horyzont kulturowy, obejmując wielopokoleniową rodzinę, a ostatecznie także wszystkie ofiary Zagłady. Dzięki temu świadectwu pełnemu niuansów, budowanemu przez całe życie, poezja Anny Frajlich ma jasno określone centrum i kierunek, jak również uniwersalny, zrozumiały dla czytelników wydźwięk; jest modlitwą pamięci i wiernym aktem miłości. Poprzez tę poezję Holocaust jest z nami i wewnątrz nas.

Summary Life Transcended

Holocaust Memorialization in the Poetry of Anna Frajlich

Poetic memorialization internalizes and unites public memorials, personal feelings, and memory. Through iconic images, poetry travels from the general to the particular and from the visible to the invisible; its evocative and integrative powers transcend other memorialization discourses. The poetry of Anna Frajlich, a Holocaust child survivor, exemplifies this type of memorialization. Experiencing the Holocaust through her own and her parents' exile, she uses their private, daily memorializations as postmemory items, as well as her own experience of post-1938 exile from Poland, to journey back to Holocaust spaces. She reveals the Holocaust as discreet watermarks in her work. Her poetry paints a broad historical perspective covering the entire history and suffering of the people of Israel. It also carries an unconditional affirmation of life, an undying song of beauty. Thus poised between death and life, her poetry demonstrates the healing and transformative power of poetic memorials.

W książce „*Tu jestem / zamieszkuję własne życie*”. *Studia i szkice o twórczości Anny Frajlich* bogaty jest zestaw podejmowanych tematów. Znalazły się tutaj prace współbrzące z aktualnymi nurtami literaturoznawstwa, jak geopoetyka, krytyka feministyczna, *memory studies* czy dyskurs o Zagładzie. Powstała zatem książka monograficzna, a przy tym pionierska, ponieważ oprócz pojedynczych recenzji czy artykułów nie było dotąd pracy tak gruntownie opisującej wielogatunkowe dzieło autorki.

Poza wartościami merytorycznymi książka daje bogaty obraz sposobów prowadzenia badań literaturoznawczych. Na liście autorów spotykają się reprezentanci różnych pokoleń i ośrodków akademickich, co zapowiada też szerszą recepcję i silniejszy rezonans krytyczny.

Wszystkie pomieszczone w tym zbiorze teksty składają się na ciekawy, wieloaspektowy portret poetki, której nomadyczny los nie szczędził emigracyjnych doświadczeń i jednocześnie hartował ducha. Twórczość Anny Frajlich, ujęta w perspektywie wielogatunkowości i czytana jako zapis emigracyjnego, kobiecego czy wreszcie wielokulturowego doświadczenia, odsłania mocne związki z codzienną realnością, historią, geografią i kulturową pamięcią. Jednocześnie obcy jest jej wygnańczy mizerabilizm, melancholia, depresyjne nastroje.

*Z recenzji wydawniczej
prof. zw. dr hab. Anny Legeżyńskiej*